

Po zabójstwie wachmistrza w Mińsku Mazowieckim Tysiące żydów uchodzi z miasta

Zajścia antyżydowskie

Żydowski „Nasz Przegląd” przynosi dalsze szczegóły wypadków, jakie nastąpiły w związku z tragicznymi zajściami w Mińsku Mazowieckim:

PRZEBIEG ZAJŚCIA

W poniedziałek o godz. 4 m. 15 popoł. w pobliżu skweru Kilińskiego rozległo się kilka szybko po sobie następujących strzałów. Na ogłoszone strzały zbiegły się tłumy publiczności. W kałuży krwi znaleziono 86-letniego wachmistrza Jana Bujaka, który już nie dawał żadnych oznak życia. W pobliżu stał żyd z rewolwerem w ręku. Był to zabójca, którym się okazał 32-letni Jehuda Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna.

Zabójstwo miało miejsce po nabożeństwie w kościele.

Zabójca Chaskielewicz — jak podają świadkowie — siedział sam na ławce na skweru Kilińskiego.

W pewnym momencie przechodził tamtędy wachmistrz Bujak wraz z bratem swoim Zygmunt. W pewnej chwili Chaskielewicz oddał 4 strzały i wszystkie kule ugodziły w tył głowy idącego Bujaka.

Po zabójstwie rzucił rewolwer na ziemię i zwrócił się do nadbiegających ludzi, prosząc o odprawienie na posterunek policji.

Zabójcę odprowadzili na posterunek policyjny Gerson Szarf szajn i Szmul Popowski.

Policja odebrała od Chaskielewicza rewolwer syst. „Buldog”.

Na godzinę przed zabójstwem Chaskielewicz był na ul. Sewerynow w domu, gdzie zamieszkuje wachmistrz Bujak.

Tam dopyttywał się, czy wachmistrz jest w domu. Sąsiedzi odpowiedzieli, iż jest w kościele. Wówczas zabójca udał się w stronę pl. Kilińskiego, gdzie — jak wiadomo — nastąpiła tragedia...

Jak się dowiadujemy zabójca, wyjeżdżając z Kałuszyna, pozostawił matce list, w którym pisał, iż „wiecej już do domu nie wróci”...

TŁO MORDU

„W związku z zabójstwem s. p. wachmistrza Jana Bujaka, dowiadujemy się, iż zabójca Judka Lejb Chaskielewicz tłumaczy swój czyn zadawnionymi porachunkami osobistymi. Chaskielewicz przed ośmioma laty służył w 7 p. ul., gdzie szefem szwadronu był zabity. Dalsze dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek policji, przy udziale posterunku ządzarmerji, w Mińsku Mazowieckim.

Sam zabójca, zbadany przez prokuratora i sędziego śledczego, oświadczył wręcz, iż zbrodnię popełnił z zemsty i na tle osobistym.”

„Nasz Przegląd” zna lepiej „rzeczywiste” pobudki zbrodni... od samego zabójcy.

„Chaskielewicz robi wrażenie umysłowo chorego.

Energiczne śledztwo zamierza

do ustalenia wszystkich okoliczności zabójstwa oraz pobudek, jakie kierowały zabójcą.

Na temat zbrodni krąży różne wersje.

Jedna, że zabójstwo ma charakter jakiejś „prowokacji”...

Krąży również i inne pogłoski.

ZAJŚCIA W MIEŚCIE

Wkrótce na wieść o zamordowaniu wachmistrza Bujaka, grupa chuliganów i bojówkarzy endemicznie rozbiegła się po mieście, wybijając szczególnie na przedmieściu szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich, demolując również urządzenia i niszcząc towary. M. in. wybito szyby w miejscowej bóżnicy.

Napadano również na wielu żydów i pobito ich.

Chuligani apalili stragan z owocami i papierosami, należący do Racheli Mikanowskiej, drugą budkę Izraela Bera chuligani wrzucili do wody.

Również na stacji w Mińsku Mazowieckim dokonano napadu na żydów.

M. in. został ciężko poraniony Alter Trzesiński, któremu zabrano 200 zł. z kieszeni. Również dotkliwie poraniono Abrama Lermana.

Policja wkrótce zlikwidowała zajścia, aresztując kilku awanturników i nie dopuszczając do zakładania spokoju publicznego.

W czasie poniedziałkowych zajęć grupy chuliganów, rekrutujących się przeważnie z wyrostków w wieku 16—17 lat, (nie brakowało również i chłopców w czapkach uczniowskich) grasowały po różnych ulicach miasta przetrzucając się z miejsca na miejsce i zachowaniem swoim

szerząc panikę.

Wybito szyby w wielu domach i mieszkaniach żydowskich, m. in. również w mieszkaniach: rabina miejscowego Szapira i felczera powiatowego Goldmana przy pl. Kilińskiego.

To samo działo się na szeregu innych ulic, jak: Warszawska, Kałuszyńska. Na ul. Kałuszyńskiej powyrwano futryny w wielu domach, a z mieszkań powyrzucano ruchomości, pościel itp.

Najwięcej uciepiała ludność żydowska na krańcach miasta.

Jak się dowiadujemy, m. in. zdemolowana została fabryka octu Moszka Zakona. Poza tem zniszczeniu uległy: sklep Gotliba, skład mebli Idela Mikanowskiego, sklep Hindy Lipiec i in.

Kilku awanturników wpadło do składu desek Szlamy Lipczyńskiego na ul. Piłsudskiego i tam pobili właściciela oraz syna jego Iokę.

Gdy Szlama L. w obronie własnej wyjął rewolwer, wówczas nastąpiły wyrwały mu broń i rzucili się do ucieczki.

Chuligani wdarli się również nad ranem do piekarni Trojny na ul. Sewerynow i zniszczyli piec czołowy, poczem zbiegli.

M. in. zostali pobici w czasie a-

wantur na ul. Sewerynow i na ul. Siennickiej: Sruł Książkowski, Abram R. Alecki, Kamińczuk, Aaron Blumberg i córka jego Gitla.

W mieście panuje nastrój niezwykłego przynębienia.

Jakiś paniczny strach...

Wszystkie niemal sklepy żydowskie zamknięte.

Również i mieszkania żydowskie zasłonięte okiennicami. Domy — opróżnione...

Z Mińska Mazowieckiego przyjechało do Warszawy bardzo wiele rodzin, które czasowo ułokowały się u krewnych swoich, szukając tu chwilowego schronienia i pewnego uspokojenia...

Wczoraj wszystkie pociągi, jadące z Mińska Mazowieckiego do Warszawy, były wprost przepełnione pasażerami żydowskimi.

Ogółem, jak utrzymują, wyjechało z Mińska Mazowieckiego ok. 2000 osób.

INTERWENCJE

W związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim przybyła wczoraj do Warszawy delegacja tamtejszej ludności żydowskiej. Delegacja zgłosiła się do Żyd. Komitetu Gospodarczego oraz do parlamentarzystów żydowskich.

Przedstawiciele ludności żydowskiej w Mińsku Maz. dali wyraz ubolewania, spowodu zabójstwa na tle osobistym, podkreślając, że ludność żydowska jest zaniepokojona wydarzeniami, które miały

miejsce w ubiegłą niedzielę. (Spalenie straganu, pobicia itd.).

W związku z wczorajszymi zajściami w Mińsku Maz. p. sen. prof. dr. Mojżesz Schorr interweniował wczoraj u pana premiera gen. Sławoj-Skłodowskiego. Sen. Schorr przedstawił panu premierowi przebieg wypadków. Pan premier przyrzekł wydać wszelkie możliwe zarządzenia celem zapobieżenia dalszym wypadkom.”

NASZ WACHMISTRZ

Ciekawe uwagi kreśli „Dzień Dobry”:

Aby sobie zdać sprawę z wielkiego ożywienia w mieście, trzeba sobie uprzytomnić, że jest dla Mińska Mazowieckiego 7 pułk ułanów. Białe-czerwoni ułani to chluba miasta. Ale nietylko chluba. Miasteczko niemal całą egzystencję gospodarczą opiera na miejscowym garnizonie. To też zabicie wachmistrza wywołało i żal i oburzenie powszechne. Zważając, że s. p. wachmistrz Bujak był synem miejscowego organisty; ożeniony z córką tamtejszego obywatela, żył się całkowicie z miastem, a Mińsk Mazowiecki nazywał go „naszym wachmistrzem”.

W czwartek 7 pułk ułanów odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku swego zmarłego koleżkę po powrocie z ćwiczeń, na które wymaszerował w poniedziałek popołudniu.

Za niedozwoloną operację skazano akuszerkę na 4 lata więzienia

Młodą Bronisławę Chojnącką, kiedy zaszła w ciążę, przyjaciel namówił do pozbycia się płodu. Dziewczyna dłuższy czas opierała się tym namowom, kiedy jednak Stelmasiak zaczął ją terrorizować i wyrzucać z mieszkania, dała się namówić i zaprowadziła do mieszkania znajomej Stelmasiakowej akuszerki, Heleny Ziemińskiej. Akuszerka we własnym mieszkaniu przy ul. Żelaznej dokonała niedozwolonego zabiegu, poczem umieszcila chorą w miejskim zakładzie położeniowym św. Józefa przy rogu Żelaznej i Nowolipie zapisując ją pod fa-

szym nazwiskiem: Kwiatkowskiej.

Po kilku dniach nieszczęśliwa dziewczyna zmarła wskutek zakazania krwi. Zbrodniczą akuszerkę aresztowano, stawiając również w stan oskarżenia i niedozwolonego Stelmasiaka.

Po przeprowadzeniu rozprawy śledczej, w toku której świadkowie stwierdzili bezspornie winę akuszerki, Sąd Okręgowy skazał ją na karę 4 lat więzienia a Stelmasiaka za namawianie do zakazanej operacji na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Kulą w serce za kradzież noża

Przed Sądem Okręgowym rozegrał się epilog drobnej kradzieży zwyczajnego noża ze sklepu, która pociągnęła za sobą tragiczną śmierć domniemanego sprawcy kradzieży.

12 stycznia roku bieżącego do sklepu spożywczego Karola Ziarko, na Bródnie, przyszedł dwaj młodzi ludzie: Tadeusz Sałaszewski i Edward Krajewski, kupili litr wódki i zakaski, poczem śpiesznie opuścili sklep. Po ich wyjściu Ziarko zauważył brak dużego noża, który leżał na ladzie sklepowej i posadzając niedawnych klientów o kradzież noża, udał się ze swoim bratem do ich mieszkania. Tam upominanie się o zwrot noża wywołało awanturę, podczas której Sałaszewski uderzył Ziarko w twarz, poczem

sięgnął ręką do tylnej kieszeni spodni. Przestraszony Ziarko, sądząc, że Sałaszewski sięga po rewolwer, sam wy dobył szybkim ruchem browning i ostrzeliwując się w górę, zaczął wraz z bratem uciekać. Na podwórku dogonił ich Sałaszewski trzymając jakiś przedmiot w wyciągniętej ku nim ręce. Wtedy Ziarko działając w dalszym ciągu w przypuszczeniu, że Sałaszewski grozi mu rewolwerem, strzelił w jego kierunku. Strzał był śmiertelny. Sałaszewski padł ugodzony kulą w samo serce.

Zabójca nie przyznaje się do winy, twierdząc, że działał w obronie koniecznej i że nie miał zamiaru pozbawienia życia Sałaszewskiego.

Stwierdzono tożsamość zamordowanej kobiety

W uzupełnieniu wiadomości, wczorajszej podajemy, że dochodzenie w sprawie tajemniczego trupa kobiety, znalezionej na polach wsi Wielkie Wuje, ustaliło: Zamordowaną jest 30-letnia Kazimiera Buksówna, zatrudniona w charakterze pokojówki u R. Perechodnikowej, zam. przy ul.

Nowolipki 44. Buksówna pracowała tam od roku. Buksówna dnia 30. V. r. b. pożegnała chlebodawców, wyjeżdżając na dwutygodniowy urlop do rodziny, zamieszkałej w Naruszewie. Z Warszawy odejechała statkiem „Herold”, udającym się w kierunku Płocka, zaopatrzona w dużą ilość paczek, z prezentami dla rodziny. Podczas pobytu w Naruszewie miała ona załatwić sprawę podziału majątku.

Zagadką jest, dlaczego Buksówna nie dojechała do stacji Czerwiński, skąd miała jeszcze 15 km do Naruszewa, lecz wysiadła w Wychodźcu, gdzie dokonano na niej morderstwa.

Mord seksualny

WILNO, 2. 6. Koło cmentarza w miasteczku Dugieliszki (pow. święciański) znaleziono zmasakrowane zwłoki w bestialski sposób zamordowanej 15-letniej Blumy Zinówny. Zabójstwo, jak na to wskazuje sposób zamordowania, popełnione zostało przez zbrodnicę seksualnego.

ABC sportowe

ZWYCIĘSTWO TARLOWSKIEGO

We wtorek rozegrano w Krakowie finał mistrzostw tenisowych Małopolski w grze pojedynczej panów. W finałowej spotkali się Tarłowski i Witman. Po pięknej i emocjonującej walce zwyciężył Tarłowski 6:1, 6:2, 3:6, 8:6.

ADMIRA W STOLICY

Po 2-tych zwycięstwach we Lwowie wiedeńska Admira rozegra we czwartek na stadionie Wojska Polskiego mecz z reprezentacją Polski (godz. 17.30). Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: Madejski (Tatuś), Martyna, Sitko (Szczepaniak, Galecki), Ko-

tlarczyk II, Badura (Czebulak), Dytko, Piec, Matjas, God, Wilimowski, Włodarczyk (Nostal, Lyko).

GRABOWSKI W AMERYCE

Znany olbrzym polski, zapasnik ze Śląska, Leon Grabowski, pod nazwiskiem Leon Ketchel przeszedł do obozu zawodowych bokserów. — Ketchel trenował ostatnio w Londynie z niemieckim bokserem Neuselem, a obecnie znajduje się pod opieką murzyna Larry Gainsa. Po 6-miesięcznym treningu popularny w Polsce „Leon” znajduje się w dobrej formie i zadebiutuje niebawem w Ameryce.

Rtm. Kulesza triumfuje w konkursie ujeżdżania konia

W dalszym ciągu międzynarodowych konkursów hipicznych w Łazienkach, odbył się we wtorek konkurs ujeżdżania konia w konkurencji krajowej oraz pokaz konia wierzchowego.

W konkursie ujeżdżania konia pierwsze i drugie miejsce w serii pierwszej zdobył rtm. Kulesza, 3) por. Rykic, 4) rtm. Szek, 5) rtm. Sokółowski. W serii drugiej odniósł zwycięstwo rtm. Szek, 2) por. Miekunas, 3) rtm. Rojewicz, 4) por. Miekunas, 5) rtm. Totjew. Seria trzecia przyniosła znów zwycięstwo rtm. Kuleszy, 2) rtm. Kuchicki, 3) rtm. Totjew, 4) rtm. Rojewicz, 5) mjr. Lewicki.

W pokazie konia wierzchowego nagrodzono por. Miekunasa na koniu Anitra.

DALSZY PROGRAM

Dziś, w środę, odbędą się trzy

konkurencje, a mianowicie: konkurs m. st. Warszawy o nagrodę p. prez. Stefana Starzyńskiego, rekord skoku na wysokość, oraz „Rzeki Wisły” o nagr. Min. W. Raczkiewicza.

Początek zawodów o godz. 13.00. W czwartek rozegrany zostanie Konkurs „Armji Polskiej” im. Marsz. Józefa Piłsudskiego oraz wszechstronny konkurs konia wierzchowego im. Szefa Departamentu Kawalerji (krajowy).

W piątek i w sobotę dokończenie konkursu konia wierzchowego.

W niedzielę rozegrany będzie Puchar Narodów im. Prezydenta R. P. oraz Konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych.

W ostatnim dniu zawodów, t. j. w poniedziałek odbędzie się konkurs zwycięzców oraz konkurs „pożegnający”.

Sensacyjna porażka U.S.A. w walce o puchar Davisa

Z Filadelfji donoszą, że mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy reprezentacją Stanów Zjednoczonych i Australji zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Australji 3:2.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Australja głównie grze Crawforda, który pokonał niespodziewa-

nie Allisona 4:6, 6:3, 4:6, 6:2, 6:2.

W ostatnim spotkaniu singlowym Australijczyk Quist przegrał z Donaldem Budge 2:6, 2:6, 4:6.

Dzięki temu do finału międzystrefowego o puchar Davisa wysłapi Australja. Od 7 lat w finale tym grały Stany Zjednoczone.

Sport w szkołach warszawskich

Ostatnio zakończone zostały mistrzostwa szkół warszawskich w siatkówce. W konkurencji drużyn żeńskich bezkonkurencyjne zwycięstwo odniosła reprezentacja gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Drużyna ta wygrała wszystkie 14 spotkań. Dalsze miejsca zajęły: 2) gimn. Rudzkiej, 3) gimn. Curie - Skłodowskiej, 4) Młotowskiej, 5) Zjedn. Nauczycieli, 6) liceum handlowe Statkowskiej.

W rozgrywkach męskich zwyciężyło IV Gimn. Miejskie, 2) gimn. Władysława IV, 3) I drużyna gimn. Mickiewicza, 4) liceum Zgrom. Kup-

ców, 5) gimn. Czackiego, 6) IV drużyna gimn. Mickiewicza.

Obecnie, w nadchodzący piątek na boisku Polonii, rozpoczyna się finałowe rozgrywki w szkolnym turnieju piłki nożnej. Tego dnia grać będą o godz. 15 reprezentacje szkoły rzemieślniczej i gimn. „Przyszłość”, a o godz. 16:15: I gimn. miejskie — gimn. im. Lisa - Kułi. W poniedziałek 8 b. m. o godz. 15-16: Szk. Rzem. — Gimn. Lisa - Kułi, o godz. 16:15: I Miejskie — „Przyszłość”. W środę 10 b. m.: Szk. Rzem. — I Miejskie, a następnie Gimn. „Przyszłość” — Gimn. im. Lisa - Kułi.

Wiadomości z toru

Zapisy koni na dziś

Gon. 1. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. 1800 mtr.: Lokietek st. Lubicz.

Gon. 2. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Hardy K. Święcieckiego, Almanzor III Lothe, San Stokowski, Nigus II Bernata i Charzew., Sektor Wodzinowski.

Gon. 3. 2.000 zł. dla 4 l. i st. klaczy. Dyst. 1800 mtr.: La Scala Broszk. i Jarn., Klaudia Fromana, Garonna II st. Lubicz, Ellora Enderów.

Gon. 4. 3.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Kibar 1000 zł. Młotowskiego, Grot 1000 zł. st. Podhalanka, Dalia II 1000 zł. Wasowskiego, Hebe II 1000 zł. st. Nałęcz, Turenne 1000 zł. Broszk. i Jarn., Muriel 1000 zł. st. Krasne.

Gon. 5. 2.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Ingola Broszk. i Jarn., Jumar K. Święcieckiego, Harmattan Dydyńskiego,

Tamano st. Lubicz, Inka Bersona, Nalewka st. Łochów.

Gon. 6. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: Minaret st. Golejewko, Habana Mieczkowski, Humoreska F. Rutkowskiego, Szaman (płkr.) Bukowskiego, Jasiak Bersona, Mandzu-ko st. Łochów.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Mercj st. Golejewko, Hardy K. Święcieckiego, San Stokowski, Hajda bar. Kronenberga, Groza-Cyganka Stuzińskiego, Nigus II Bernata i Charzew., Okinawa st. Lubicz, Ontario Enderów, Siawa Mastalerza, Muezzin st. Krasne.

Gon. 8. 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1800 mtr.: Valdivia Babekiej, Wyga st. Strzemie, King's Baghera J. Święcieckiego, Homer Morzyckiego, Rumak F. Rutkowskiego, Charlatan hr. Rostworowski, Decobra Wasowskiego, Szaman (płkr.) Bukowskiego.

Obfity plon śmierci w wirze stolicy

W ub. miesiącu targnięto się na życie 90 osób, w tej liczbie 20 z wynikiem śmiertelnym.

Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych ranne były 72 osoby i 7 zabitych, tramwajowych — 46 rannych i 2 zabite, kolejowych — 5 rannych i 3 zabite. Zabójstw i morderstw popełniono 9. Podczas kąpieli na Wiśle utonęły 2 osoby. Śmierć

przy pracy poniosły 2 osoby. Wozy, dorozki, rowery i t. p. pojazdy przejechały 64 osoby, w tej liczbie 1 na śmierć. Z braku opieki troje dzieci poniosło śmierć. Wsku te zatrucia gazem, czadem, porażenia i t. p. zmarło 6 osób.

Kasiarze rozbili 4 kasy, zrabując 23.400 zł. gotówką.

Ogółem w maju zginęło w Warszawie tragiczną śmiercią 55

Alkohol sprzymierzeńcem amatorów cudzej własności

Jerzy Białokur (Włochy), urzędnik, był w restauracji „Winiarnia Ziemiańska” (Sienkiewicza 8), z przygodnym znajomym, który skorzystał z chwilowej nieobecności przy stoliku Białokura, i skradł pamiątkową papierosnicę srebrną, pozostawioną na stole, poczem ułotnił się.

SEN W BRAMIE

Tadeusz Kantor (Sienna 32), urzędnik, będąc podchmielony, zasnął w bramie domu Marszałkowska 126. Skorzystał z tego złodziejaszek i ściągnął śpiącego pantofle. Pan Tadeusz powrócił do domu boso. Na szczęście mrozu niema.

NA BIELANACH

Posterunek policji na Białanach powiadomiono, że jakiś osobnik obrabował śpiącego na trawie mężczyznę. Za złodziejaszkiem wszczęto pościg i ujęto go. Nazywa się on Marian Miszewski, lat 27, nigdzie niemeldowany.

Okazało się, że Miszewski ukradł śpiącemu na trawie, Leopoldowi Dudzie, mieszkańcowi Warszawy, który był podchmielony, pantofle, marynarkę wraz z dokumentami i pieniędzmi, kapelusz oraz laske.

NA GROCHOWSKIEJ

Na ul. Grochowskiej patrol wywiadowców zauważył znanych sobie złodzieję, Wacława Rutkowskiego, lat 26, zam. Terespolska 10, Szczepana Kozioła, lat 21, zam. Kamionkowska 11, oraz Józefa Szubę, lat 25, zam. Kamionkowska 21. Przy zatrzymanych znaleziono garnitur, koszulę, pantofle. Przeprowadzeni do XVII-go komisariatu złodzieje zeznali, że przed chwilą dokonali rabunku na polu przy ul. Grochowskiej. Gdy wywiadowcy udali się na wskazane przez złodzieję miejsce, zastali tam w białiznie Stanisława Stolarskiego, mieszkańca Włoch. Stolarski w czasie drzemki został przez złodzieję ogłuszony i obrabowany z garderoby.